

Upamiętniliśmy ofiary egzekucji w Puszczy Kampinoskiej

14.9.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

14 września 2026 r. w Palmirach odbyły się uroczystości upamiętniające rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz ofiary niemieckich egzekucji w Puszczy Kampinoskiej.

Wydarzenie zainaugurowała Msza święta w intencji poległych i pomordowanych w Puszczy Kampinoskiej w trakcie II wojny światowej, a odprawił ją arcybiskup Metropolita Warszawski Adrian Galbas. W obchodach rocznicowych, na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach prezesa Instytutu Pamięci Narodowej reprezentował Adam Siwek – dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Ponadto obecni byli m.in. kombataneci, przedstawiciele: władz państwowych i samorządowych, Wojska Polskiego oraz świata nauki.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości, Prezydent RP Karol Nawrocki podkreślił:

- Nekropolia palmirska to jeden z najbardziej wstrząsających symboli ludobójstwa popełnionego przez Niemców na polskich patriotach. Spoczywają tu rozstrzelani w pierwszych latach okupacji członkowie elit państwowych II Rzeczypospolitej, działacze konspiracji niepodległościowej, przywódcy lokalnych społeczności z podwarszawskich miasteczek i wsi.

Dodał również, że Palmiry nie są jednak sprawą zamkniętą. Dzięki badaniom Instytutu Pamięci Narodowej prowadzonym w ostatnich latach zostały odnalezione szczątki ofiar, których nie odnaleziono podczas powojennych ekshumacji:

- Być może Puszcza Kampinowska nadal skrywa ofiary niemieckich zbrodni, czekające na godny pochówek. Dziękując również za te wznowione poszukiwania, chcę podkreślić, iż stanowią one wypełnianie naszej patriotycznej i chrześcijańskiej powinności wobec rodaków. Ufam, że z wykorzystaniem nowoczesnych osiągnięć techniki uda się nam doprowadzić te prace do końca.

List odczytał doradca Prezydenta RP Jarosław Margielski.

Instytut Pamięci Narodowej jest współorganizatorem uroczystości.

* * *

W Palmirach spoczywa ok. dwóch tysięcy obywateli RP – Polaków i Żydów, głównie przedstawicieli inteligencji, zamordowanych przez Niemców w kilkudziesięciu masowych egzekucjach. Ginę tu m.in. artyści, działacze społeczni i polityczni, urzędnicy, a potem również duchowni czy nauczyciele. Wielu z nich było mieszkańcami stolicy. W Palmirach Niemcy rozstrzelali m.in. marszałka Sejmu Macieja Rataja, jednego z przywódców polskich socjalistów Mieczysława Niedziałkowskiego, złotego medalistę olimpijskiego Janusza Kusocińskiego oraz pisarza i redaktora pierwszego konspiracyjnego pisma „Polska Żyje” Witolda Hulewicza.

Mieszkańcy wsi Palmiry i Pociecha oraz pracownicy służby leśnej, narażając życie, zbierali informacje o ofiarach i starali się oznaczyć teren egzekucji. Dzięki temu prace ekshumacyjne rozpoczęto w tym miejscu zaraz po wojnie. Trzy betonowe krzyże, które tu postawiono, to symbol Golgoty i cierpienia ofiar. Ich dłuższe boczne ramiona mają przedstawiać rozwarte ręce bezbronnego, rozstrzeliwanego człowieka.

13 czerwca 1999 r. papież Jan Paweł II beatyfikował w Warszawie 108 polskich męczenników - ofiar II wojny światowej. W ich gronie był duchowny zamordowany w Palmirach - ksiądz Zygmunt Sajna.

Szli potykając się o konary, z oczami przesłoniętymi opaskami, prowadzeni przez funkcjonariuszy SS i żandarmów. Do końca nie wiedzieli, co ich czeka. Oprawcy postarali się, by wprowadzić ich w błąd, by nie wiedzieli, że wyruszają w swoją ostatnią drogę. Gdy dotarli na miejsce, ustawiano ich nad głębokimi dołami. Naprzeciwko stawał pluton egzekucyjny.

I tylko później, już po wojnie, przy niektórych zwłokach odnajdywano karteczki z jednym, tylko jednym zdaniem, zapisanym w pośpiechu, nierównym pismem, krzywo, jakby trwożnie:
ROZSTRZELANY W PALMIRACH.

Polana śmierci. Specjalnie przygotowana przez pracowników Arbeitsdienstu i Hitlerjugend. Zaledwie 30 kilometrów od Warszawy. Nie więcej niż 7 kilometrów od szosy modlińskiej. Wykarczowana z drzew, pokryta siecią rowów, podobnych do schronów przeciwlotniczych. Ale to nie były schrony, tylko masowe groby, oczekujące na kolejne transporty ofiar. Polskiej inteligencji, konspiratorów, polityków, działaczy niepodległościowych, ludzi nauki, kultury, sportu. Jednym słowem - najwybitniejszych jednostek, którzy na swych barkach nieśli jeszcze tak niedawno ciężar odpowiedzialności za II Rzeczpospolitą. A gdy i na polanie zabrakło miejsca, Niemcy rozstrzeliwali więźniów Pawiaka i innych aresztowanych już bezpośrednio w lesie.

Egzekucje w Palmirach rozpoczęły się w grudniu 1939 roku. Trwały co najmniej do lipca 1941 roku. W wyniku zbrodni, tak zwanej akcji AB, wymordowano tu znaczną część elity Warszawy. Minęły lata. Sosny Kampinosu porosły już tysiące mogił. Dziś szumią nad nimi tak samo, jak drzewa w Piaśnicy, Katyniu, Kalininie, Charkowie, Kijowie, Mińsku, Czarnym Lesie pod Stanisławowem i setkach innych miejsc kaźni polskiej elity, zgładzonej przez niemieckich i sowieckich okupantów w myśl zbrodniczego planu całkowitego wymazania Polski z mapy świata i uczynieniu z Polaków narodu niewolników. Planu, który dzięki Bogu nie doczekał się realizacji.

Polecamy:

- Ewa Wójcicka: Tylko sosny były świadkami. Egzekucje w Palmirach

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/247629,Upamietnilismy-ofiary-egzekucji-w-Puszczy-Kampinoskiej.html>